

Cena 15 gr.

Sztandar LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VIII LUBLIN, CZWARTEK, 8 MAJA 1952 R. NR 110 (2445)

Dziś o godz. 15 w świetlicy FSC im. Bolesława Bieruta odbędzie się spotkanie redaktorów „Sztandaru Ludu” i „Życia Lubelskiego” z czytelnikami.

W części artystycznej: Teatr Młodego Widza, Czwórka Lubelska i zespół artystyczny ZMP „Sztandaru Ludu”.

Dni Oświaty, Książki i Prasy

Kiermasze książek, wystawy, imprezy w całym kraju

WARSZAWA (PAP). — W całym kraju odbywają się liczne imprezy „Dni Oświaty, Książki i Prasy”. Wielkim powodzeniem cieszą się różnego rodzaju wystawy i kiermasze książek.

WIELKA IMPREZA ARTYSTYCZNA Z OKAZJI „DNIA PRASY”

Dnia 5 bm. w 40-tą rocznicę ukazania się dziennika bolszewickiego „Prawda” — w szczerze wypełnionej sali Państwowego Teatru im. Stefana Żeromskiego w Kielcach

O przebudowę wsi

Odpowiedź na kulackie brednie

Nowe spółdzielnie produkcyjne powstają na Lubelszczyźnie w ogniu ostrej walki klasowej. Jedną z form stosowanych przez kulaka dla podważenia zaufania drobnej ludności do gospodarki zespołowej, jest szerzenie kłamliwych wiadomości o trybie życia w spółdzielniach produkcyjnych. Stara się on w ten sposób odstraszyć masy pracującego chłopstwa od zrzeszania się.

W taki sposób starali się bogacze wiejsi zastraszyć tych chłopów z Sarnowa, gm. Tuchowicz w powiecie łukowskim, którzy utworzyli w swojej gromadzie Komitet Założycielski spółdzielni produkcyjnej. Rozsiewali oni kłamliwe wieści o tym, że spółdzielnia nie może korzystać ze wspólnej obory i nie może prowadzić gospodarki przyzagrodowej. W odpowiedzi na to chłop z Sarnowa wybrał się na wycieczkę do spółdzielni produkcyjnej w Przypisówce, pow. lubartowski, aby przekonać się osobiście, jak wygląda tam gospodarka i życie. Oto wyjątek z listu, który napisali chłop z Sarnowa do naszej redakcji:

„Po przyjeździe i zapoznaniu się z członkami spółdzielni w Przypisówce, poszliśmy zwiedzać oborę, którą niedawno tam wystawili. Obora jest piękna i murowana, a było jednej rasy — czerwonej. Po drugiej stronie stoja konie spółdzielcze. Tutaj dopiero zaczęło się wypytywanie. Dowiedzieliśmy się, że każdy spółdzienca ma w swojej zagrodzie też krowę, a jeśli jest cielna — dostaje mleko z obory. Codziennie odwozi się mleko od krow spółdzielczych do mleczarni i daje ono niezły dochód.

W mieszkaniach prywatnych widzieliśmy spłazarnie, a w nich world ze zbożem. Dowiedzieliśmy się, że spółdzielnia wykonała dostawy w skupie zboża w 170%, a mimo to każdy spółdzienca ma jeszcze teraz zboża pod dostatkiem.

Obejrzelśmy też inspektory, w których spółdzielnicy z Przypisówki wyhodowali sadzonki tytoniu na swoją plantację (największą w kraju — 4 ha) oraz warzywa. W zeszłym roku dostali za dostarczony tytoń sześćdziesiąt kilka tysięcy zł. Teraz już nie wierzymy w różne plotki i brednie opowiadane przez kulaków. Teraz my opowiadamy wszystkim w gromadzie, co widzieliśmy w Przypisówce i tłumaczymy dlaczego kulacy zmyślali różne brednie. Chcieli nas odstraszyć od zespołowej gospodarki. Ale na nic się to zdało, bo w Sarnowie mimo ich gadania założymy spółdzielnię produkcyjną”.

odbyła się wielka impreza artystyczna zorganizowana przez Wojewódzki Obywatelski Komitet Obchodu „Dni Oświaty, Książki i Prasy”. W czasie imprezy przedstawiciele zespołu redakcyjnego „Słowa Ludu” opowiedzieli swym czytelnikom o wielkiej roli i znaczeniu dziennika „Prawda”.

WYSTAWY ILUSTRUJĄ DORÓBEK POSTĘPOWEJ MYŚLI W POLSCE

W całym kraju zorganizowano z okazji „Dni Oświaty, Książki i Prasy” liczne wystawy.

W Bibliotece Miejskiej w Warszawie urządzono wystawę poświęconą życiu, walce i pracy Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta. Oprócz dokumentów, mówiących o niestrudzonej walce Bolesława Bieruta o Polskę sprawiedliwości społecznej, zgromadzono tu m. in. liczne wydawnictwa książkowe i broszurowe, których autorem jest Bolesław Bierut. W Muzeum Narodowym czynna jest wystawa pn.: „Wiek Oświecenia w Polsce”.

Górnicy Niemiec Zachodnich wzywają do strajku powszechnego przeciwko »układowi ogólnemu«

BERLIN (PAP). — W ślad za górnymi kopalni Zaglebia Ruhry „Shamrock” i „Karolinen Glueck”, którzy zażądali podjęcia jak najbardziej zdecydowanej walki przeciwko wojennej polityce Adenauera, załoga kopalni „Recklinghausen Zwei” zwróciła się do wszystkich ludzi pracy w Niemczech Zachodnich z wezwaniem do strajku powszechnego, aby przeszkodzić Adenauerowi w podpisaniu „układu ogólnego”.

Z Bonn donoszą, że 4 maja miała tu miejsce potężna demonstracja 60 tys. osób, które ostro protestowały przeciwko polityce Adenauera, a przede wszystkim przeciwko „układowi ogólnemu”. Manifestanci wysunęli żądania wycofania wojsk okupacyjnych i szybkiego zawarcia traktatu pokojowego. Pod tymi samymi hasłami manifestowało w Monachium 2 tysiące osób na wiecu zwołanym z inicjatywy b. wię-

niów politycznych z obozu Dachau. Kongres zwolenników porozumienia między Niemcami i walki o sprawiedliwy traktat pokojowy wezwał mieszkańców Hamburga do manifestacji w dniu 6 maja przeciwko „układowi ogólnemu” i o zawarcie traktatu pokojowego.

**Eleonora Frenkiel-Ossowska
Barbara Sawicka
Zofia Bronikowska
Halina Jagodzińska
Henryk Rucki
Czesław Pręgowski
Jerzy Junosza
chór Ferta**

wzwał udział w Wielkim Festynie Ludowym „Sztandaru Ludu”

w niedzielę 11 bm. o godzinie 15 w Parku Miejskim.

Walka o plan trwa

Brygada Graniczków wykonała plan roczny

Ślusarsko - montażowa brygada młodzieżowa Kazimierza Graniczki w FSC im. Bolesława Bieruta, zaciągając Warty Bierutowskie zobowiązała się wykonać plan roczny do 15 maja.

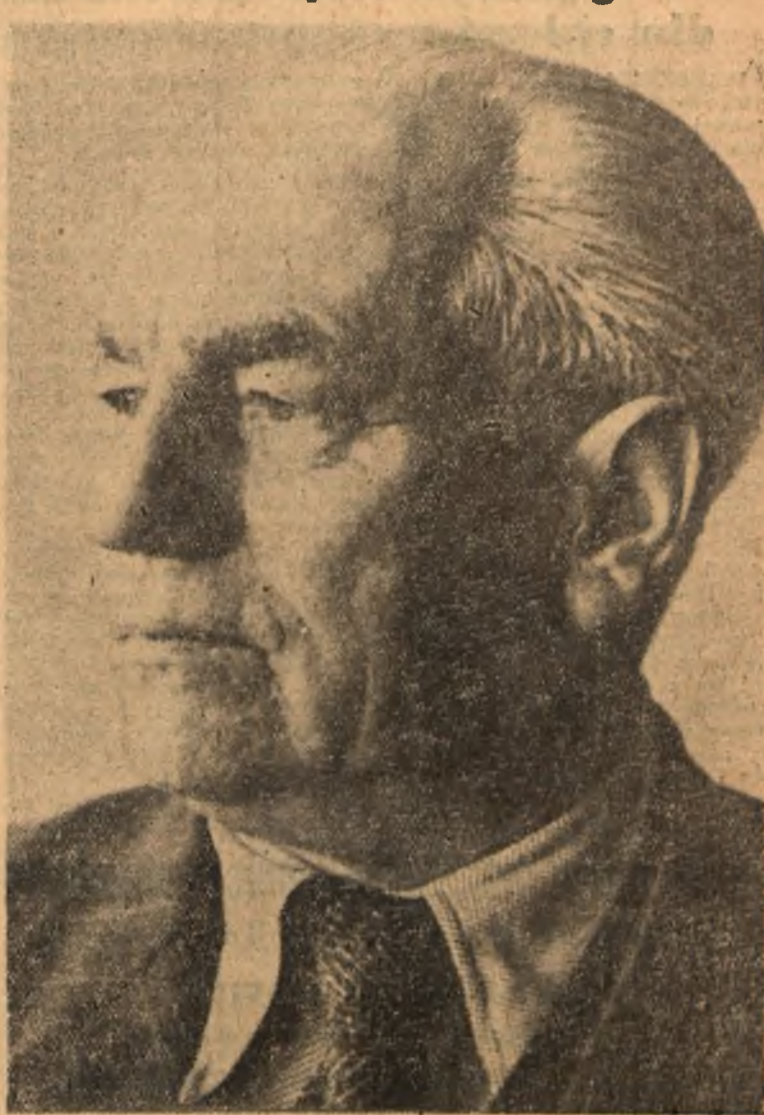
Wczoraj o godzinie 11 brygada zameldowała, że zobowiązanie zrealizowała przed terminem i plan roczny zakończyła.

Na budowie ZOR - Zachód wprowadzono metodę inż. Kowalowa

W dniu 7 bm. brygada murarska w składzie: Stanisław Kamiński — kierownik brygady, Kazimierz Czarnecki, Tadeusz Radzki, Ryszard Banach, Jan Kiciński i Jerzy Topyła zastosowała, po raz pierwszy na Lubelszczyźnie, przy budowie nowego gmachu na osiedlu ZOR — Zachód, metodę radzieckiego inżyniera Kowalowa. Pozwoli to na przyspieszenie wykonawstwa zaplanowanych robót.

Start rozpoczęty. Czekamy na wyniki.

W dniu Święta Narodowego NRD



Dnia 8 maja, w rocznicę ostatecznego rozbięcia hitlerizmu przez bohaterką Armię Radziecką, Niemiecka Republika Demokratyczna obchodzi swoje święto państwowe. Już sam ten fakt daje miarę ogromu przemian, jakie dokonały się u naszych zachodnich sąsiadów. W deklaracji z dn. 10 października 1949 r., złożonej przez premiera NRD, tow. Otto Grotewohla naczelnemu dowódcy radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech, generałowi Czujkowowi, czytamy, że rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej zamierza prowadzić zdecydowaną walkę z duchem faszyzmu i militarystyki, który pchnął narody do drugiej wojny światowej.

Dwa i pół roku istnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej świadczy, że zamierzenia te są wiernie realizowane. Niemiecka Republika Demokratyczna stała się potężną siłą, o którą rozbił się falk rozjuszonego hitlerizmu. Nie udaje się imperialistyczny plan zmobilizowania narodu niemieckiego wokół hasła trzeciej wojny światowej, wokół hasła odwetu. Przykład i sukcesy pokojowego budownictwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej wskazują całemu narodowi niemieckiemu, że droga do lepszego jutra, droga do wolności, do niezawisłości narodowej jest tylko jedna. Jest nią polityka pokoju i demokracji.

(C. d. na str. 2)

Depesza z okazji 7 rocznicy wyzwolenia Niemiec przez Armię Radziecką

Do
Towarzysza Otto Grotewohla
Prezesa Rady Ministrów
Niemieckiej Republiki
Demokratycznej
Berlin

Z okazji 7-iej rocznicy wyzwolenia Niemiec dzięki historycznemu zwycięstwu Armii Radzieckiej nad hitlerystami, przesyłam serdeczne pozdrowienia w imieniu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i moim własnym.
Życzę Narodowi Niemieckiemu i

Rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej zwycięstwa w ich sprawiedliwej walce o zjednoczone, suwerenne, pokojowe i demokratyczne Niemcy.

(—) Józef Cyrankiewicz

Wścig Pokoju

WYNIKI TECHNICZNE VII ETAPU
BERLIN — LIPSZK (205 KM).

Wyniki indywidualne: 1) Kuźnieki (Polonia Francuska) 5:29:42, 2) Dimow (Bułgaria) 5:30:43, 3) Kirchoff (NRD) 5:30:44, 4) Deutsch (Austria) 5:30:45, 5) La Groux (Holandia).

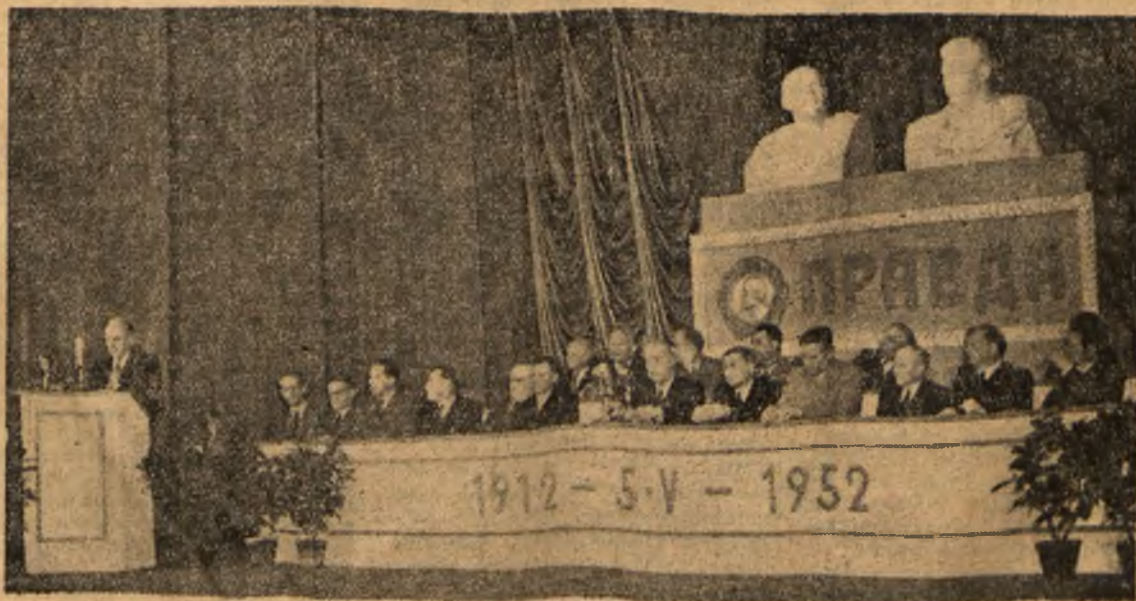
Polacy zajęli następujące miejsca: 13) Wójcik 5:30:52, 18) Kłabiński 5:39:20, 29) Królak 5:43:37, 31) Hadasiak 5:46:11, 32) Jarząbek 5:46:13, 50) Wrzesiński 5:59:35. Dotychczasowy lider wścigu Stabławski (Polonia Francuska) zajął 19 miejsce w czasie 5:39:21, tracąc koszulkę lidera na rzecz Veselego — Czechosłowacja.

Klasyfikacja drużynowa VII etapu: 1) Anglia 16:32:29, 2) Bułgaria 16:40:57, 3) CSR 16:41:20, 4) Polska 16:53:49, 5) NRD 16:54:55.

Klasyfikacja indywidualna po siedmiu etapach:

1) Vesely (CSR) 32:25:49, 2) Stabławski (Polonia Francuska) 32:25:50, 3) Verschuere (Belgia) 32:28:44, 4) Deutsch (Austria) 32:29:42, 5) De Groot (Holandia) 32:30:00. Polacy zajmują następujące miejsca: 13) Wójcik 32:45:40, 18) Kłabiński 32:50:07, 24) Hadasiak 33:00:54, 25) Królak 33:06:42, 41) Wrzesiński 33:29:00, 53) Jarząbek 34:00:01.

Klasyfikacja drużynowa po siedmiu etapach: 1) Anglia 97:35:54, 2) NRD 97:52:31, 3) CSR 97:52:44, 4) Holandia 98:01:01, 5) Bułgaria 98:01:35, 6) Polska 98:17:17, 7) Belgia 98:24:01, 8) Rumunia 99:30:39, 9) Dania 99:51:38, 10) Włochy 100:06:06.



Dnia 5 maja br. odbyła się w Warszawie w Państwowym Teatrze Narodowym uroczysta akademia z okazji 40-tej rocznicy Dziennika „Prawda”, zorganizowana przez KC PZPR. Na zdjęciu: fragment prezydium — referat wygłasza członek Biura Politycznego KC PZPR — (CAF — fot. Tyminski)

Uchwała Prezydium Rządu przyznaje poważne ulgi dla chłopów zagospodarowujących odłogi

WARSZAWA (PAP). — W celu zwiększenia produkcji rolnej i należytego wykorzystania nie zagospodarowanych jeszcze obszarów ziemi uprawnej Prezydium Rządu powzięło uchwałę w sprawie zagospodarowania odłogów i innych nie zagospodarowanych użytków rolnych.

Zgodnie z tą uchwałą podjęta zostaje planowa akcja zagospodarowania nie zagospodarowanych dotychczas użytków rolnych. Gminne rady narodowe będą je przydzielać w całym kraju do zagospodarowania na podstawie specjalnych umów zespołom uprawowym oraz mało- i średniorolnym gospodarzom. Odłogi będą również przydzielane PGR-om i innym gospodarstwom uspołecznionym, spółdzielniom produkcyjnym, terenowym zakładom pracy, POM oraz zamieszkującym na wsi pracownikom urzędów, przedsiębiorstw i instytucji. Mało- i średniorolni chłopci biorący odłogi do zagospodarowania indywidualnego korzystają z ulg przewidzianych w uchwale: na Ziemiach Zachodnich oraz w powiatach białskim i suwalskim w woj. białostockim, białskim, hrubieszowskim, tomaszowskim i włodawskim w woj. lubelskim oraz gorlickim, lubaczowskim, leskim, przemyskim i sanockim w woj. rzeszowskim.

Umowy zawierane będą na co najmniej 3 lata. Określą one obszar, miejsce położenia oraz termin i warunki zagospodarowania przydzielonych gruntów. Zawieranie umów przeprowadzone będzie ze wszystkimi użytkownikami odłogów, którzy nie podpisali przedtem żadnych umów. Dotychczas zawarte umowy na piśmie są ważne nadal — do czasu, na jaki były zawarte.

Poza tym odłogi nie przydzielone do zagospodarowania, będą wykorzystane przez gromady lub innych użytkowników dla wypasu bydła lub zbioru pasz zielonych.

Najdogodniejsze warunki zagospodarowania odłogów zapewnia uchwała Prezydium Rządu zespołom uprawowym mało- i średniorolnych chłopów. Będą one mogły korzystać przede wszystkim z pomocy POM, płacąc za wykonane prace najniższe stawki, połowę w gotówce, a połowę w naturze. W pierwszym roku opłata za prace POM może być ustalona całkowicie w gotówce.

Zespoły uprawowe płacić będą po-

datek gruntowy z przydzielonych gruntów według ulgowej stałej stawki, wynoszącej 4,5 proc. przychodu z tych gruntów, a dostawy obowiązkowe zboża ustalono dla nich również według ulgowych norm — w wysokości 1—2 q żyta z 1 ha przeliczeniowego. Poza tym chłop, należący do zespołu uprawowego są całkowicie zwolnieni od obowiązku dostawy zwierząt rzeźnych, jakie przypadłyby na nich z całego obszaru przyjętych do zagospodarowania gruntów, a także w roku pierwszego zbioru całkowicie zwolnieni z podatków i odstaw obowiązkowych zboża od przyjętych w zagospodarowanie odłogów. Są oni także zwolnieni od szarwarku i innych świadczeń w naturze.

Umowa, jaką zawiera na zagospodarowanie odłogów gminna rada narodowa z zespołem uprawowym, obok warunków zagospodarowania przydzielonych gruntów, reguluje również wzajemny stosunek członków zespołu, nadając mu w ten sposób odpowiednią formę organizacyjną.

Korzystne są również warunki zagospodarowania odłogów przez indywidualnych mało- i średniorolnych gospodarzy. W roku pierwszego zbioru z odłogów nie płacą oni ani podatku gruntowego, ani nie są obowiązani dostarczać zboża, a w latach następnych płacą podatek według ulgowej stawki — w wysokości 8 proc. dochodowości i dostarczają zboże według ulgowych norm, wynoszących 1,5—2,5 q z ha przeliczeniowego. Jeżeli stawka podatkowa i norma obowiązkowych dostaw zboża od własnych gruntów zagospodarującego odłogi są niższe od podanych, wtedy i od przejętych odłogów wymiar podatku i dostaw zboża będzie obliczany według tych niższych stawek i norm.

Uchwała Prezydium Rządu podkreśla jednocześnie, że ci chłopci, którzy przejęli od gminnych rad narodowych odłogi do zagospodarowania przed wejściem w życie tej uchwały, będą nadal korzystać ze wszystkich ulg podatkowych i ulg w dostawach obowiązkowych, jakie przysługiwały poprzednie przepisy pod warunkiem, że w całości uprawiają grunty w swoich gospodarstwach. Warunek ten obowiązuje również tych, którzy zagospodarowują odłogi na nowych warunkach.

»Prawda« czołowym szermierzem walki o pokój

List uczestników akademii w Warszawie do redakcji dziennika »Prawda«

Uczestnicy akademii w Warszawie zorganizowanej z okazji 40-lecia »Prawdy« wystosowali do redakcji dziennika »Prawda« list następującej treści:

DO Redakcji Dziennika »Prawda«

w Moskwie

Zebrani na uroczystej akademii w Warszawie dla uczczenia 40-lecia leninowsko - stalinowskiej »Prawdy« przesyłamy redakcji »Prawdy« oraz całej prasie bolszewickiej nasze najserdeczniejsze pozdrowienia i gratulacje.

W ruchu robotniczym i w życiu narodów walczących o pokój, demokrację i socjalizm — »Prawda« odgrywała i odgrywa nadal niezwykle wielką rolę. Jej głosowi, głosowi Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), przysłuchują się z najgłębszą uwagą nie tylko ludzie radzieccy, ale i bojownicy o sprawę ludu na całym świecie. Wystąpienia Lenina i Stalina na łamach »Prawdy« uczyły i uczą miliony ludzi — jak walczyć z imperializmem i jak zwyciężać w tej walce.

W ciągu 40 lat swego istnienia »Prawda« wychowywała i organizowała do walki całe pokolenia rewolucjonistów. Nieocenione są jej zasługi w dziele uogólniania i upowszechniania doświadczeń walki o obalenie kapitalizmu, o zdobycie i utrwalenie dyktatury proletariatu, o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego.

»Prawda« stanowi dla całej rewolucyjnej i postępowej prasy wzór ideowości, partyjności i niezłomnej wierności zasadom marksizmu - leninizmu. Jej historia jest historią niezmordowanej walki o rozwój światopoglądu marksistowsko-leninowskiego, o wychowanie milionów ludzi w duchu bezgranicznej wierności wielkiej sprawie komunizmu.

»Prawda« jest czołowym szermierzem walki o pokój i pokojowe współżycie niepodległych i suwerennych narodów. Na jej szpaltach prowadzona jest nieugięta walka ideologiczna z amerykańskimi ludobójcami. Z jej szpalt do milionów uczciwych ludzi dociera stalinowska myśl, że »pokój zostanie utrzymany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę utrzymania pokoju i będą broniły jej do końca«.

Czterdziestolecie leninowsko - stalinowskiej »Prawdy« jest wielkim świętem wszystkich rewolucjonistów, wszystkich patriotów i bojowników o pokój. Jest to szczególnie doniosły dzień dla Polaków. Sprawy narodu polskiego, walka ludu polskiego o narodowe i społeczne wyzwolenie zawsze znajdowały w »Prawdzie« braterskie i serdeczne poparcie. »Prawda« była i jest znakomitą rzecznikiem braterskiej i przyjaznej dla narodu polskiego polityki ZSRR i partii bolszewickiej.

Z całego serca życzymy leninowsko-stalinowskiej »Prawdzie« nowych sukcesów w pracy dla dobra Związku Radzieckiego, dla dobra Polski i wszystkich krajów demokracji ludowej, dla dobra światowego obozu pokoju i postępu.

Z przemówienia warszawskiego korespondenta »Prawdy« tow. J. I. Makarenki wygłoszonego na akademii w Warszawie

Droży Towarzysze, Przyjaciele! Pozwólcie, że w imieniu zespołu pracowników leninowsko - stalinowskiej »Prawdy«, której 40-lecie obchodzimy dziś, 5 maja 1952 roku — przekazać Wam, zebranim tutaj pracownikom prasy Polskiej demokratycznej serdeczne, braterskie pozdrowienie.

»Prawda« bolszewicka wiernie służyła i służy słowem żywym i prawdziwym sprawie wyzwolenia narodów z kajdan niewoli kapitalistycznej, sprawie braterskiej przyjaźni między narodami, sprawie utrwalenia pokoju.

Wielu dobrze pamięta, że właśnie na łamach leninowsko-stalinowskiej »Prawdy« wydrukowane zostały w roku 1917 dekrety młodego państwa radzieckiego, proklamujące niepodległość Polski oraz orędzie do wolnego narodu polskiego. Gdy dzięki zwycięstwom bohaterów Armii Radzieckiej naród polski odzyskał w roku 1944 po raz wtóry wolność — na łamach leninowsko - stalinowskiej »Prawdy« wydrukowane zostały dokumenty, które rozpoczęły nową erę w stosunkach między naszymi narodami, erę wieczystej i niezłomnej przyjaźni. Naród polski nie zapomni, że właśnie ze stronicy »Prawdy« rozległ się głos Wielkiego Stalina, głos w obronie polskich granic zachodnich, gdy anglo-amerykańscy podżegacze wojenni próbowali poddać rewizji uchwały Konferencji Poczdamskiej.

Zespół prawdziwie wierny sprawie Was, Droży Przyjaciele, że »Prawda« i nadal będzie rzetelnie i ofiarnie służyć narodowi, sprawie przyjaźni między naszymi bratnimi narodami, sprawie pokoju.

Pracownicy »Prawdy« życzą swoim polskim przyjaciółom - dziennikarzom nowych sukcesów w dziele służenia narodowi, umocnienia przyjaźni polsko - radzieckiej i pokoju.

Pedagodzy i dziennikarze węgierscy przybyli do Warszawy

WARSZAWA (PAP). — W ramach wymiany kulturalnej między Polską a Węgierską Republiką Ludową przybyła do Warszawy w dniu 6 bm. grupa pedagogów i dziennikarzy węgierskich. W skład delegacji wchodzi: Aladárne Kamlat — kierownik szkoły dziennikarskiej w Budapeszcie, Karolyne Toth — dziennikarka, Sándor Ari — dyrektor gimnazjum, Mihályne Makoldi — prof. Wyższego Instytutu Pedagogicznego oraz Georgy Kalman — przedstawiciel Ministerstwa Oświaty Węgierskiej Republiki Ludowej. Na dworcu gości węgierskich witali przedstawiciele Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, Ministerstwa Oświaty oraz Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

Masowa akcja ludności Niemiec Zachodnich w celu obalenia rządu Adenauera — oto nakaz chwili

Artykuł Premiera Grotewohla
z okazji VII rocznicy wyzwolenia Niemiec

BERLIN (PAP). — Agencja ADN ogłosiła artykuł premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohla pt. »Dzień wyzwolenia — dzień odpowiedzialności narodowej«.

— Dla każdego patrioty niemieckiego — pisze premier Grotewohl — 8 maja jest dniem głębokiej wdzięczności dla wielkiego narodu radzieckiego. Ale 8 maja przypomina również o odpowiedzialności przed własnym narodem, przed międzynarodowymi siłami pokoju i demokracji, na których czele stoi potężny Związek Radziecki pod światłym przewodem Generalissimusa Stalina.

W siódmą rocznicę wyzwolenia naród niemiecki stoi w obliczu wielkiego niebezpieczeństwa. Narodowi niemieckiemu zagraża podpiśnięcie przez wyzwolonych z czi polityków niemieckich — zdrajców ojczyzny — militarnistycznego »układu ogólnego«. Straciwszy poczucie godności narodowej doszli oni do tego, że chcą ponad głowę narodu przekształcić Niemcy Zachodnie w protektorat agresywnych imperialistów anglo-amerykańskich. Chcą oni restaurować w Niemczech Zachodnich wrogi narodowi reżim militarystyczny i faszystowski oraz rozpętać w Europie pożogę nowej wojny.

Radziecki projekt traktatu pokojowego z Niemcami i wskazana narodowi niemieckiemu pokojowa droga do utworzenia zjednoczonego, miłującego pokój, niezawisłego i suwerennego państwa niemieckiego — podkreśla Otto Grotewohl — odpowiada całkowicie interesom narodu niemieckiego. Dzięki pomocy Związku Radzieckiego mogli powstać w Niemczech Wschodnich postępowy, demokratyczny ustroj państwowy, który jest ostoją narodowej, wyzwoleniejszej walki oraz mogły być osiągnięte wspaniałe sukcesy naszego budownictwa. Dzięki pomocy Związku Radzieckiego życie w naszej republice staje się z dnia na dzień lepsze i bogatsze i coraz bardziej widoczne są owoce naszej pracy nad wykonaniem Planu 5-letniego.

Naszej pokojowej drodze do jedności Niemiec zagraża jednak niebezpieczeństwo. Osiągnięcia naszych mas pracujących w życiu społecznym, gospodarczym i kulturalnym znajdują się w niebezpieczeństwie. Militarystyczny »układ ogólny« stanowi śmiertelną groźbę dla istnienia naszego narodu, dla jego pokojowej, twórczej pracy.

Jedność działania mas pracujących i masowa akcja całej ludności Niemiec Zachodnich w celu obalenia rządu Adenauera — oto nakaz chwili! Wraz z Adenauerem runie cała polityka Amerykanów na ziemi niemieckiej, zmierzająca do ujarznienia Niemiec i do wzniecenia wojny.

Jeśli patriotycznemu ruchowi

oporu w Niemczech Zachodnich nie uda się przeszkodzić utworzeniu zachodnio-niemieckiej armii najemnej imperializmu amerykańskiego i podpisaniu militarystycznego »układu ogólnego« i jeśli w wyniku tego wzrośnie niebezpieczeństwo wojny amerykańskiej przeciwko wschodowi — stwierdza w zakończeniu premier Grotewohl — to odpowiedzialność narodu niemieckiej Republiki Demokratycznej wymagać będzie zorganizowania zbrojnej obrony naszej ojczyzny.

W dniu Święta Narodowego NRD

(Dokończenie ze str. 1)

Stanowczo, z jaką Niemiecka Republika Demokratyczna prowadzi walkę przeciw polityce naśladowców Hitlera, oddanie wszystkich swych sił sprawie walki o pokój, konsekwentna realizacja dobrosąsiedzkich stosunków ze swymi sąsiadami, która znalazła tak dobitny wyraz w uznaniu granicy na Odrze i Nysie, jako granicy pokoju i przyjaźni z narodem polskim, zyskały dla NRD pełne zaufanie opinii świata. Każdy dzień istnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej przynosił dowody, jak głęboki sens miały stalinowskie słowa, iż jej utworzenie »jest zwrotnym punktem w dziejach Europy. Nie ulega wątpliwości, że istnienie Niemiec demokratycznych i pokój miłujących obok istnienia miłującego pokój Związku Radzieckiego wyklucza możliwość nowych wojen w Europie i uniemożliwia ujarznienie krajów europejskich przez imperialistów świata«.

Walka o zjednoczone, pokojowe, demokratyczne Niemcy, która toczy dziś naród niemiecki i której przewodzi Niemiecka Republika Demokratyczna, jest dziś najważniejszym odcinkiem walki o pokój w Europie. Natężenie tej walki dochodzi dziś do zenitu; wybiła godzina rozstrzygnięcia przyszłości narodu niemieckiego. Niemiecka Republika Demokratyczna, świątynia swej odpowiedzialności w tej trudnej godzinie dziejowych rozstrzygnięć, prowadzi dziś walkę, która ma decydujące znaczenie dla losów całej Europy. Nie uda się bowiem amerykańskim imperialistom rozpętać wojny w Europie, jeśli nie urzeczywistnią swojego planu przekształcenia Niemiec Zachodnich w bazę wyściową agresji, jeśli nie zdołają zrealizować planu remilitaryzacji Trzonki.

Niemiecka Republika Demokratyczna w porę dostrzegła niebezpieczeństwo kryjące się w pertraktacjach o podpisanie »układu ogólnego«. Ostrzegła ona cały naród niemiecki przed konsekwencjami tego aktu i wezwała wszystkich Niemców do zaciętej walki przeciw sfinalizowaniu tej umowy, oddającej Niemcy Zachodnie pod nieograniczoną okupację amerykańskich podpalaczy świata. Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej, tow. Wilhelm Pieck, w swym przemówieniu pierwszomajowym stwierdził, iż jeżeli ludność zachodnio - niemiecka nie przeszkodzi powołaniu młodzieży do wojsk najemnych w służbie imperializmu amerykańskiego i jeżeli nie przeszkodzi zawarciu wojennego »układu ogólnego«, wskutek czego wyniknie niebezpieczeństwo wojny amerykańskiej przeciwko Wschodowi — wówczas stanie się rzeczą konieczną, by Niemiecka Republika Demokratyczna zorganizowała zbrojne siły dla obrony kraju ojczystego. Były to słowa przestrogi pod adresem imperialistów amerykańskich i ich zachodnio-niemieckich sojuszników a zarazem słowa mobilizujące ludność Trzonki do jeszcze bardziej wytężonej walki o narodowe cele narodu niemieckiego, tak nierozdzielnie związane z celami walki o pokój, którą prowadzi cała ludzkość.

Niemiecka Republika Demokratyczna łącząca z narodem polskim więzy przyjaźni i współpracy, łączy wspólną walkę o pokój, o tę najdroższą sprawę dla narodu polskiego i niemieckiego. Stosunek Niemieckiej Republiki Demokratycznej do nas, do granicy na Odrze i Nysie jest jasny, jednoznaczny. »Stosunek do Polski i do łączącej oba narody granicy pokoju na Odrze i Nysie — mówi

tow. Otto Grotewohl na akademii w Berlinie, zorganizowanej z okazji 60-lecia urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta — jest dzisiaj najlepszym kryterium dla oceny, czy ktoś chce pokoju i szczęścia w Europie oraz dla swojej własnej ojczyzny. Tak właśnie ostro i dobitnie musimy postawić sprawę granicy na Odrze i Nysie i sprawę przyjaźni narodu niemieckiego do narodu polskiego w obliczu podżegaczy wojennych. Kto kwestionuje granicę na Odrze i Nysie — ten wywołuje widmo wojny, kto uznaje ją — ten ochrania i umacnia pokój«.

W Niemieckiej Republice Demokratycznej widzimy państwo, które z korzeniami wyrwało pędy hitleryzmu ze wszystkich instytucji, ze szkolnictwa, z aparatu sądownictwa, z aparatu gospodarczego. Konkretną wymowę ma artykuł trzeci konstytucji NRD, stwierdzający, że »wszelka władza państwowa pochodzi od ludu«.

Z życia politycznego NRD usunęto istotnie wszelkie ślady wpły-

wów monopolu i junkierstwa. Siły polityczne i społeczne, które doprowadziły ongiś do dyktatury hitlerowskiej, zostały zlikwidowane między Łabą i Odrą całkowicie. Niemiecka Republika Demokratyczna powstała jako owoc zwycięstwa Armii Radzieckiej nad hitlerowską Rzeszą, jest przywódcą niemieckich sił pokoju i postępu, jest organizmem państwowym, którego cele są z nami wspólne. Dlatego to zdecydowanie popieramy jej decydującą walkę o Niemcy zjednoczone, demokratyczne, pokojowe i suwerenne. Dlatego w dniu Święta Narodowego NRD dajmy naród polski życzyć jej dalszych sukcesów we wspólnej walce o pokój i przyjaźń między narodami.

M. P.

Z KRAJU

DNI OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY



W dniu 4 maja br. uruchomiono w wielu punktach kiermasze książek i prasy, cieszące się dużą frekwencją wśród mieszkańców stolicy.

Na zdjęciu: fragment kiermaszu w Alei Stalina.



Artyści radzieccy — laureaci Nagród Stalinowskich dali w dniu 2 maja br. koncert dla robotników Zakładów im. 22 Lipca w Warszawie.

Na zdjęciu: artyści — Nowikow, Z. Zwiagina i M. Plisieckaja wśród pracowników Zakładów.

Przed Zlotem Młodych Budowniczych Polski Ludowej

W oparciu o doświadczenia i pomoc Partii ZMP w powiecie lubelskim wykona swoje zadania

Przed kilkoma dniami odbyła się w Lublinie III Powiatowa Konferencja Związku Młodzieży Polskiej. Z referatu sprawozdawczego przewodniczącego Powiatowego Zarządu ZMP tow. Kowalskiego i z dyskusji wynika, że od roku 1950 koła ZMP powiatu lubelskiego poważnie wzmocniły się i okrzepły.

Członkowie ZMP brali u boku członków Partii czynny udział w realizacji wszystkich naszych akcji zdających do umocnienia sił i potęgi gospodarczej Polski Ludowej.

ZMP pow. lubelskiego brał czynny udział w Plebiscycie Pokoju, kierując do pracy przy zbieraniu podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju 2.323 agitatorów. Podczas subskrybowania Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski pracowało 800 agitatorów zetempowskich.

W akcji planowego skupu zboża dzielna młodzież zetempowska powiatu lubelskiego zorganizowała 8 zbiorowych dostaw, porywając za sobą młodzież niezorganizowaną i starszych. Szczególnie wyróżnili się w tym okresie ZMP-owcy z Ożarowa, Tomaszowa, Ługowa, Wierzbic, Dominowa i Trzebiaków.

Warto przypomnieć, że podczas akcji skupu zboża stworzono 8 grupy kandydackie w powiecie, a liczba ZMP-owców wzrosła o 81 osób. Nadto 46 najlepszych aktywistów z różnych gromad, miasteczek i gmin zostało odznaczonych dyplomami Zarządu Głównego i Zarządu Wojewódzkiego ZMP.

ZMP-owcy brali też czynny udział w pracy punktów dyskusyjnych nad projektem Konstytucji i przeprowadzali w swoich wsiach agitację indywidualną. Na szczególne podkreślenie zasługuje praca młodych nauczycieli — członków ZMP, którzy prawie każdą wolną chwilę od pracy wykorzystywali dla agitacji. Wyróżnić tu trzeba nauczycieli: Wiesława Łyżaka z Milejowa, Mariana Carzyńskiego z Bełżyc, Franciszka Ciecicha ze szkoły w Krzczonowie, Ptasńskiego z Konopnicy i Raznowskiego ze Sławinka.

Chcąc jak najgodniej uczcić świę-

to swojego najlepszego przyjaciela i opiekuna, Prezydenta RP Bolesława Bierutę młodzież ZMP z pow. lubelskiego podjęła wiele cennych zobowiązań. M. in. ZMP-owcy z Państwowego Ośrodka Maszynowego w Ciechankach (Tarlowski, Zieliński, Misztal, Włodarczyk, Chłeko) postanowili przekroczyć swoje normy w wiosennej akcji siewnej.

Młodzież szkolna podejmowała zobowiązania mające na celu podniesienie poziomu nauki, budowę boisk, przygotowanie akademii 1-majowych itp. Np. maturzyści z Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej w Pszczelach Woli postanowili w 100% złożyć egzaminy maturalne. Zobowiązania podjęli również członkowie ZMP z trzech spółdzielni produkcyjnych i 5 PGR pow. lubelskiego.

Członkowie ZMP stają się też coraz bardziej gorącymi bojownikami o przebudowę gospodarczą lubelskiej wsi. ZMP-owcy w większości rozumieją, że wleś nasza musi wejść na drogę spółdzielczości opartej na mechanizacji. I tu wyróżnić trzeba ZMP-owców ze Struży (gm. Jaszczów) i Niedrzwicy Dużej (gm. Niedrzwica), którzy aktywnie pracują w Komitetach Założycielskich Spółdzielni.

Od roku 1950 uległ również poprawie styl pracy Zarządu Powiatowego ZMP, którego aktywiści i instruktorzy stają się coraz bardziej operatywni.

Duży wpływ na rozwój kół i uświadomienie polityczne członków miało szkolenie ideologiczne, dzięki któremu ZMP-owcy zrozumieli, jak poważne ciążą na nich obowiązki.

W wyniku podniesienia świadomości politycznej ZMP-owców Związek Młodzieży Polskiej w powiecie lubelskim mógł przekazać w okresie sprawozdawczym (1950—1952) 250 swoich członków do szeregów Partii.

Aby jednak wykonać zadania, jakie obecnie stoją przed organizacją, tak Zarząd Powiatowy ZMP, jak i wszystkie koła muszą usunąć ze

swej pracy błędy, które mogą w poważnym stopniu zaciążyć na dalszym rozwoju Związku.

W powiecie lubelskim istnieje ok. 18 tysięcy młodzieży w wieku do lat 25, z tego tylko 3.289 należy do ZMP (w 186 gromadach powiatu nie ma kół). Liczby te świadczą, że Zarząd Powiatowy zapominał o rozbudowie organizacji, że wpływ młodzieży do ZMP jest ciągle zbyt mały. W praktyce młodzież 186 gromad w powiecie jest pozbawiona politycznego kierownictwa ZMP.

Sprawą, która łączy się z rozbudową organizacji i całokształtem jej pracy, jest zagadnienie szkolenia ideologicznego. Wprawdzie w 1951 roku przeszkolono 420 członków (w tym 172 dziewcząt), a w roku bieżącym objęto szkoleniem 495 osób, ale liczby te są niewystarczające, zwłaszcza, gdy się weźmie pod uwagę, że frekwencja na zajęciach szkoleniowych nie zawsze dopisuje (przy czym aktywiści nieetatowi Zarządu Powiatowego nie są objęci żadnym szkoleniem). A przecież musimy sobie zdawać sprawę, że od poziomu ideologicznego członków ZMP jest uzależniony poziom pracy całej organizacji.

Młodzieżowe organizacje społeczne (Liga Morska, ZHP, LZS, Liga Lotnicza, „Służba Polsce”) mają przekazywać swoich najlepszych członków do ZMP i w życiu codziennym powinny być transmisjami Związku Młodzieży Polskiej do młodzieży niezorganizowanej. Związek Młodzieży Polskiej winien otaczać opieką te organizacje i kierować ich pracą. Tymczasem koła ZMP (jak również Zarząd Powiatowy) przejawiają słabe zainteresowanie działalnością organizacji młodzieżowych, pozostawiając je bez opieki i politycznego kierownictwa.

Należy również pamiętać, że praca kulturalno-oświatowa jest jedną z najlepszych form wychowania młodzieży. Koła ZMP pow. lubelskiego mają w tej dziedzinie poważne zalety. Trzeba brać przykład z ZMP-owców z Krężnicy Jarej i Krzczonowa, którzy pracę kulturalną postawili na wysokim poziomie

i starają się, by świetlica wychowywała członków kół.

Jeżeli błędy te usuniemy, to będziemy mogli wykonać najbliższe zadania, które są bardzo poważne.

Obecnie wszystkie koła ZMP mają obowiązek jak najstaranniejszego przygotowania się do Zlotu Młodych Budowniczych Polski Ludowej, który odbędzie się w Warszawie. Aktywiści ZMP dotarli już do 240 gromad w powiecie lubelskim. Powstało 34 grup zlotowych. W przygotowaniach do tej wspaniałej imprezy przodują gminy: Melgiew, Chodel i Wojciechów. Młodzież podejmuje i teraz liczne zobowiązania (m. in. ZMP-owcy z Fabryki Przetworów Owocowych w Milejowie zobowiązali się wyprodukować ponad plan 2.000 butelek wina).

Współzawodnictwo przedzlotowe powinno objąć całą młodzież powiatu lubelskiego. Walka o obniżkę kosztów własnych, o zwiększenie wydajności pracy, wprowadzenie do gospodarki rolnej nowych metod agrotechniki, wzrost pogłowia trzody chlewnej, budowa boisk, naprawa dróg, organizowanie nowych zespołów artystycznych i podnoszenie poziomu nauki w szkołach — powinno być treścią przedzlotowego współzawodnictwa ZMP-owców.

Walka o szybsze wykonanie Planu 6-letniego i o socjalistyczną przebudowę wsi winna być na obecnym etapie pierwszoplanowym zadaniem kół ZMP. ZMP-owcy powiatu lubelskiego winni stać się świadomymi agitatorami budowy socjalistycznej gospodarki gwarantującej szybki rozwój wsi, stwarzającej nowe horyzonty życiowe dla mało i średniorolnego chłopca. Duże pole dla działalności mają członkowie ZMP ze wsi, gdzie już powstały lub powstają Komitety Założycielskie Spółdzielni. ZMP-owcy powinni być najbardziej aktywnymi członkami tych Komitetów.

Doświadczenia lat ubiegłych wykazały, że młodzież powiatu lubelskiego potrafi z uporem i ofiarnością wykonywać swoje obowiązki. Jesteśmy więc pewni, że i dzisiaj młodzież nie zawiedzie pokładanych w niej nadziei i że powiat Lublin będzie licznie reprezentowany na Zlocie Młodych Budowniczych Polski Ludowej.

Trzeba tylko jeszcze bardziej związać się z Partią, korzystać z bogatych doświadczeń towarzyszy partyjnych, stale i systematycznie zasięgać rad i wskazówek w Partii, jak również korzystać z doświadczeń bratniego Komsomolu.

R. S.

BUDOWA KOPALNI „GIGANT”



Na Śląsku powstaje jedna z największych kopalni węgla w Polsce — kopalnia „Gigant”. W 1953 roku kopalnia rozpocznie pracę, dając wysokogatunkowy węgiel koksujący.

W chwili obecnej trwają intensywne prace przy budowie sortowni oraz przy wykończeniu rozdzielni prądu. W najbliższym czasie rozpocznie się montaż wieży i maszyn wyciągowych.

Na zdjęciu: brygada monterska Wiktora Kieronima, wykonująca 150 proc. normy, montuje konstrukcję stalową sortowni.

CAF — fot. Kondracki.

Z życia Partii

Tadeusz Sagadyn zrozumiał gdzie jest jego miejsce

Wobec braku sprzeciwu i dalszych pytań wniosek Tadeusza Sagadyna o przyjęcie go w poczet kandydatów Partii poddaje pod głosowanie — obojeści tow. Makuch, sekretarz KZ PZPR.

Tadeusz Sagadyn — brygadzysta ślusarski wstrzymał oddech i lekko przymrużył oczy.

— Teraz nastąpi głosowanie — pomyślał i nikt się spostrzegł, przed nim, obok niego, za nim, wystrzelili las rak.

— Kto przeciw? — spytał tow. Makuch.

— Nie ma. Ani jedna ręka się nie podniosła.

— Może ktoś się wstrzymał od głosowania? — bez przekonania spytał tow. Makuch, bo w naszej podstawowej organizacji nie ma zwyczaju wstrzymywania się od głosu.

— Nikt!

— Stwierdzam, że podstawowa organizacja partyjna postanowiła jednomyślnie przyjąć w poczet kandydatów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Sagadyna Tadeusza — powiedział tow. Makuch.

Napięcie prysło, sala się poruszyła. Wszystkie twarze zwróciły się w stronę Sagadyna, życzliwie, z uśmiechem, zachęcająco.

Ten i ów przesyłał mu pozdrowienie ręką.

Twarz Sagadyna rozjaśniła się szerokim uśmiechem. Prawie nie dostrzeżenie kiwał głową. Myślał o drodze, jaką przeżył, aby dzisiaj móc przeżyć ten doniosły moment, aby zostać z takim zaufaniem przyjętym w poczet kandydatów Partii.

Nie, stanowczo nie było w jego życiu niczego takiego, czego tutaj przed Partią musiałby się wstydzić. Może tylko tego, że dopiero teraz. Lecz Partia wie, Partia rozumie, że człowiek musi dojrzewać, musi mocno, całą siłą swego uczucia pragnąć stać się jej oddanym członkiem.

Prosta jest droga życiowa tow. Sagadyna. Syn biednego chłopca z

hrubieszowskiego, łaknący wiedzy, przed wojną skończył zaledwie szkołę rzemieślniczą. Na dalszą naukę nie starczyło pieniędzy.

Trzeba było pójść do pracy do prywatnego warsztatu i odrzucić marzenia o nauce. Potem wojna, okres okupacji i radosny moment wyzwolenia.

Tadeusz Sagadyn poszedł do Odrzonego Wojska Polskiego i wrócił jako kapral z Brązowym Krzyżem Zasługi na piersiach.

Wrócił na wieś do rodziny. Ciągnęło go do ziemi. Lubił na niej pracować, ale bardziej lubił ślusarstwo — swój zawód.

Objął 1,5-hektarowe gospodarstwo chorych teściów. Z właściwym mu zapałem orał i siał, nie szczędząc rąk, by ziemi wydrzeć lepsze plony. Za mało jednak było mu pracy na tym 1,5-hektarowym gospodarstwie. Chwytał więc narzędzia i reperował sąsiadom co popadło — maszyny i garnki, zamki i klucze. Lecz i to mu nie wystarczało. Czuł się silny i zdolny, chciał więc pracować.

Prasa i radio mówiły o powstających fabrykach, o współzawodnictwie pracy, o wielkich sukcesach produkcyjnych, klasy robotniczej.

— Trzeba wyrwać się w świat. Gospodarkę uporządkowałem, teściowie lepiej się czują, dadzą sobie radę — myślał.

Nie mógł się zdecydować. W jego wsi nie było organizacji partyjnej, nie miał się kogo poradzić. Długo rozmyślał, aż w końcu postanowił wyruszyć do fabryki.

Wiedział o tym, że Sagadyn chce iść do fabryki, szybko rozszedła się po wsi. Zaczęli mu odradzać. Zamężniejsi chłopcy, którym reperował maszyny mówili:

— Hm, fabryka nieźle rzecz i podobno dużo ich budują, ale to nie dla ciebie Sagadyn. Tyś chłop bezpartyjny, a tam tylko partyjni mają głos. Im tylko dobrze, a tacy jak

ty, mają biedę i tyrają jak nie przysługując ten koń. Dla nich nie ma niczego.

Nie chciało się Sagadynowi wierzyć. Był w wojsku, brał udział w referendum, zetknął się już z Partią i miał wysokie o niej mniemanie, ale cień wątpliwości zakradł się do umysłu.

— No, cóż śledzi człowiek na tej wsi, nosa nie wytknie, to i nie bardzo wie, co się dzieje. Może i prawdę mówią — myślał i odkładał wyjazd.

Może by tak i do dzisiaj Sagadyn orał ziemię, marnując swe zdolności i wiedzę zawodową, gdyby nie spotkał kolegi studiującego na uniwersytecie w Lublinie, który przyjechał odwiedzić rodziców.

— Tadek, ty jeszcze tutaj siedzisz? — spytał student.

— No siedzę, co mam robić — odpowiadał pytanie Sagadyn.

— Co masz robić? Ty, ślusarz z ukończoną szkołą, tylko ci półtora hektara obrabiać, dyplom na kołku zawiesić! — drwił student.

— Chciałem już pójść do fabryki, ale bo ja wiem, czy to będzie dobre — bronił się Sagadyn.

— Chłopcę, ganiaj do Lublina, tam fabrykę samochodów budują, fachowców szukają i ty się tam przydasz.

W kilka dni później Sagadyn pożegnał się z żoną i wyjechał do Lublina.

Rozpoczął pracę w FSC jako ślusarz. Wkrótce na nim się poznało.

Nikt tak sprawnie jak on nie ustawiał ciężkich konstrukcji. Nie każdy potrafił tak radośnie pracować. Za osiągnięcia w pracy został awansowany na brygadzystę. Rosły jego zarobki. Wystarczyło mu na utrzymanie siebie, nie zabrakło dla żony i dzieci mieszkających w hrubieszowskim. Sagadyn żył się szybko z fabryką i stanął w rzędzie najofiarniejszych pracowników.

Toteż w dniu uruchomienia pierw

szego etapu produkcji Tadeusz Sagadyn został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi i otrzymał wysoką premię pieniężną.

W kilka miesięcy później zostało mu przydzielone nowiutkie, piękne, komfortowe mieszkanie w osiedlu fabrycznym ZOR — Bronowice.

Sprowadził żonę i dzieci, kupił meble, pracuje i cieszy się życiem.

Wtedy Tadeusz Sagadyn zrobił bilans swej kilkumiesięcznej pracy w FSC.

Mówił do siebie:

— Zarobki masz wysokie,
— dostałeś awans na brygadzystę,
— otrzymałeś wysoką premię,
— odznaczono cię Krzyżem Zasługi,
— masz piękne mieszkanie,
— cenią cię i szanują.

Kto ci to wszystko dał? Dała Polska Ludowa, dała Partia, jej kierowniczka i decydująca siła. Kto cię otoczył opieką w FSC? Członkowie Partii, cała podstawowa organizacja partyjna.

Po tym obrachunku brygadzysta Tadeusz Sagadyn niespokojnie chodził po warsztacie.

Gdy zapytano go, dlaczego chce wstąpić do Partii, powiedział mocno:

— „Wszystko co mam, zawdzięczać Partii. Partia mnie wychowała. Tutaj w FSC przekonałem się, że wszystko, co mi mówiono o tym, że w fabryce jest dobrze tylko partyjnym, jest wrogim, kułackim kłamstwem”.

Po tych słowach cichutko zrobiło się na sali. Nikt nie miał już pytań, a w chwilę później wszystkie ręce podniosły się do góry. Przyjęto w poczet kandydatów Partii, przodującego pracownika FSC, brygadzystę Tadeusza Sagadyna, człowieka, który wyrósł w walce o wykonanie zadań produkcyjnych FSC, którego wychowała nasza organizacja partyjna.

W. S.

(Przedruk z „Głosu FSC”)

Brak harmonogramów, zła gospodarka kadrami i marnotrawstwo materiałów hamuje wykonanie planów ZBM

Brak systematycznej, planowej pracy, opartej na harmonogramach, brak dyscypliny, marnotrawstwo, jak również niedostateczna praca polityczna podstawowej organizacji partyjnej i rady zakładowej były przyczyną poważnych niedociągnięć i niewykonania planów w roku ubiegłym przez Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego.

Nowe kierownictwo z pomocą Komitetu Miejskiego PZPR dokonało reorganizacji, polegającej na utworzeniu samodzielnych odcinków robót bezpośrednio podległych Zjednoczeniu. Zwiększyło to poważnie operatywność przedsiębiorstwa oraz pozwoliło na zlikwidowanie 68 etatów. Usunięcie z pracy ludzi, którzy złym przykładem przyczynili się do rozluźnienia dyscypliny miało również dodatni wpływ na poprawę stosunków w ZBM.

Aby całkowicie dźwignąć Zjednoczenie z dotychczasowych zaniedbań, należało jednak przede wszystkim oprzeć pracę na dokładnym sporządzeniu harmonogramów, usprawnieniu zaopatrzenia, bardziej niż dotychczas troszczyć się o kadry, śmiało wprowadzać nowe metody pracy oraz rozwijać współzawodnictwo.

Wiele z tych problemów zostało jednak w I kwartale zaniedbanych. Musiało się to oczywiście odbić ujemnie na wykonaniu planów.

BRAK HARMONOGRAMÓW NA BUDOWIE PRZYCZYNA CHAOTYCZNEJ PRACY

Jedną z najpoważniejszych przyczyn niewykonania planów przez poszczególne budowy jest niska wydajność pracy, która np. na ZOR—Bronowice wyraża się sumą 10.35 zł. za roboczo-godzinę, na zaplanowanych 14.50 zł.

Aby robotę zorganizować dobrze, należy oprzeć ją na dokładnym sporządzeniu harmonogramów. Brak ich jest powodem chaotycznej, bezplanowej a więc mało wydajnej pracy. Bez harmonogramów nie może być mowy o należytych wykorzystaniu rezerw ludzkich, materiałowych, sprzętu i transportu. A tymczasem zaledwie znikomy procent budów pracuje w oparciu o harmonogramy.

Brak harmonogramów utrudnia również koordynację pracy murarzy i elektryków. Zdarza się często, że już po wykończeniu murów, jak to np. było w ZB-1 przychodzą elektrycy i dla założenia instalacji kują ściany, które trzeba następnie reperować. Kosztuje to oczywiście wiele czasu, pieniędzy i opóźnia oddanie budów.

Gdzie tkwi przyczyna zaniedbania tak ważnej sprawy jak harmonogramy?

Po części w tym, że dyrekcja Zjednoczenia nadal przyjmuje od inwestorów roboty bez dokumentacji, która jest podstawą dla opracowania harmonogramów. Ale jest jeszcze inna, bardziej istotna przyczyna. Dość szczupły dział techniczny Zjednoczenia nie może nadążyć z opracowaniem harmonogramów. Należałoby więc zorganizować kurs dla kierowników budów, na którym zapoznabyli się oni z zasadami organizacji pracy na budowach. Niezdrowym objawem w Zjednoczeniu jest zwalanie całej winy za niedociągnięcia na tzw. obiektywne trudności, a nie czyni się by je usunąć.

KADRY MUSZĄ BYĆ NALEŻYCIEM WYKORZYSTANE

Kierownictwo ZBM tłumaczy się brakiem wykwalifikowanych kadr. Jest to stanowisko po części tylko słuszne. Kilkanaście nieobsadzonych etatów technicznych stwarza rzeczywiste trudne warunki pracy. Kierownictwo jednak nie wykorzystywało wszystkich możliwości, by sprawę tę rozwiązać. Ograniczono się jedynie do zasygnalizowania o tym Centralnemu Zarządowi Budownictwa Miast i Osiedli z prośbą o delegowanie kilkudziesięciu techników z województwa poznańskiego, a tymczasem na ZOR—Bronowice zdarza się, że technicy zamiast pracować, grają w szachy...

Wymownym jest również fakt, że w dziale normowania pracuje 40 techników, podczas gdy wystarczyłoby o wiele mniej.

Analiza kadr, którą przeprowadziło Zjednoczenie na początku br. ograniczyła się jedynie do udzielenia nagan za pijaństwo, usunięcia nieodpowiednich ludzi z poszczególnych kierowniczych stanowisk itp. Natomiast sprawy prawidłowego zaszeregowania robotników i szkolenia fachowego zostały pominięte. A tu właśnie tkwi przyczyna napotykanych trudności, jeśli chodzi o kadry.

MATERIAŁY WCIAŻ SIĘ MARNUJĄ

ZBM miało w ubiegłym roku poważny deficyt. Głównym jego źródłem było marnotrawstwo materiału, które nie zostało jeszcze dotychczas zlikwidowane. Wyrzucanie cegieł z platformy, jak węgiel, to w ZBM zjawisko nagminne. Rezultatem takiej „roboty” jest niejednokrotnie 50 procent tłuczki. Materiały ulegają zniszczeniu również już po wyladowaniu. Na przykład na bu-

downie 221 ułożono cegłę tuż koło ściany, wskutek czego przejeżdżające taczki uderzają o nią, tłukąc ten cenny materiał na kawałki.

Zdarza się często, że materiały nie są odpowiednio składowane. Wyladowuje się je w miejscu, na którym za kilka dni mają być rozpoczęte roboty przy kopaniu fundamentów. Przysparza to wiele niepotrzebnej pracy. Warto tu wspomnieć, że kierownicy budów absolutnie nie przestrzegają przepisów dotyczących wcześniejszego zamawiania materiałów i dopiero, gdy wmurowuje się ostatnie cegły, sygnalizują do Działu Zaopatrzenia, który oczywiście nie jest w stanie dostarczyć materiału w tak krótkim czasie.

Tylko przy dobrej organizacji pracy, należytych ustawieniach i wykorzystaniu kadr oraz oszczędnej gospodarce materiałowej, rytmicznym wykonywaniu planów Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego wydźwignie się z dotychczasowych zaniedbań. Rada Zakładowa i podstawowa organizacja partyjna mają tu poważne zadanie do spełnienia. Powinny one mobilizować załogę do wydajniejszej pracy, uczyć ją oszczędnej gospodarki materiałem.

Tylko natychmiastowe zlikwidowanie nie dotychczasowych błędów pozwoli na wykonywanie planów, na terminowe oddawanie do użytku nowych mieszkań, na które czekają robotnicy. (j. g.)

Narada korespondentów budownictwa w redakcji „Sztandaru Ludu”

W redakcji „Sztandaru Ludu” odbyła się narada korespondentów, przodowników pracy, kierowników budów i aktywów partyjnego LPZB i ZBM, w której wziął udział kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR tow. Jan Kisielewicz.

Narada ta miała na celu omówienie zadań, jakie stawia przed naszym przemysłem budowlanym trzeci rok Planu 6-letniego.

Nakreślił je w swoim referacie tow. Kisielewicz, nawiązując do uchwały egzekutywy KW o poziomie i stylu pracy LPZB.

Dyskusja, która wywiązała się po referacie, wykazała, że uczestnicy narady zdają sobie sprawę z ogromu zadań, jakie w bieżącym roku stoją przed budownictwem i że wykonanie tych zadań w dużej mierze zależy od nich samych, od ich postawy wobec osiągnięć i niedociągnięć w LPZB i ZBM.

Kierownik jednej z budów LPZB tow. Sokołow mówił o tym, że na każdej budowie powinien być korespondent, który jest niejako lekarzem swego zakładu. Jako przykład wskazał przodującego korespondenta „Sztandaru Ludu” tow. Stanisławka, który swoimi korespondencjami „uleczył” już niejedną bóleczkę na budowach.

Tow. Duch, korespondent z ZBM, wskazał, że nie wystarczy tylko pisać o przodownikach, jako bohaterach socjalistycznej pracy, ale trzeba jednocześnie pokazywać drogę, jaką doszli do tych osiągnięć. Pozwoli to szerokiemu ogółowi ro-

botników pójść w ślady tych, którzy swym twórczym wysiłkiem budują lepsze jutro.

Tow. Pyś (LPZB ZB Rejowiec II) mówił o tym, że korespondenci winni współzawodniczyć między sobą w systematycznym dostarczaniu jak najbardziej wnikliwych korespondencji. Inicjatywa tow. Pysia spotkała się z aprobatą wszystkich obecnych. Tow. Pyś zwrócił się także do redakcji z prośbą o poruszenie na łamach naszej gazety sprawy budowy wiaduktu kolejowego w Rejowcu — bóleczki trapiącej już od dłuższego czasu załogę Rejowca II. Brak wiaduktu naraża robotników na stratę czasu i pieniędzy. Sprawą tą nikt do tej pory się nie zainteresował.

Tow. Magier, majster 6 budów FSC, mówił o błędach i niedociągnięciach na jego budowach, wynikających przede wszystkim ze złej organizacji pracy.

Na temat podobnych niedociągnięć mówili także przodownicy pracy z budów FSC, tow. Rumiński i tow. Lasikowski, dając jako przykład niewłaściwego rozstawienia ludzi, jedną z budów, na której przy wykonaniu pewnych prac zatrudniono 20 ludzi, podczas gdy do wykonania tych zadań wystarcza 6 osób.

Wyłoniła się też sprawa, którą zresztą już poruszył w swym referacie tow. Kisielewicz — częsty brak troski o przodownika pracy, o jego warunki bytowo-mieszkaniowe. Mówił o tym tow. Janczak z budowy 305 i inni.

Narada postawiła przed korespondentami, przodownikami pracy i aktywem partyjnym następujące zadania:

Signalizować codziennie jak przebiega realizacja planów w budownictwie (podobnie jak to robią zakłady produkcyjne).

Pisać do gazety o osiągnięciach robotników, o stosowaniu nowych metod pracy, jak wprowadza się je na poszczególnych budowach i co robi organizacja partyjna, ZMP-owska, związkowa i administracja, by upowszechnić te metody, jak czynnikami te pomagają w realizacji zadań, jak troszczą się o zaopatrzenie materiałowe, jak usuwają braki, czy troska o człowieka pracy jest dostateczna i jak realizuje się wytyczne uchwały egzekutywy KW PZPR.

Uczestnicy narady zobowiązali się dostarczać prasie korespondencje ze swoich budów, zgodnie z ustalonym planem.

Grz-k

DNI OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY



W imieniu Rządu RP Min. Oświaty W. Jarosiński zainaugurował w dniu 3 maja br. tegoroczne „Dni Oświaty, Książki i Prasy”, otwierając nowowbudowaną świetlicę we wsi Pruszyń w pow. siedleckim. Na zdjęciu: fragment uroczystego otwarcia świetlicy w Pruszyń. Przemawia Min. Oświaty W. Jarosiński. CAF — fot. Tyminski

Z tradycji rewolucyjnej prasy polskiej

Jak prasa KPP walczyła i uczyła walczyć

wego „Dziennika Popularnego”, wydawanego w latach 1936–1937 przez komunistów i lewicowych działaczy PPS.

Toteż doceniając wielkie znaczenie legalnej prasy, starając się za wszelką cenę ją utrzymać, KPP musiała jednak głównie opierać się na prasie nielegalnej. Prasa ta mobilizowała polską klasę robotniczą i masy chłopskie do walki o władzę, wzywała lud pracujący do przymierza z narodami radzieckimi.

Do takich pism należały przede wszystkim: „Czerwony Sztandar”, „Nowy Przegląd” — teoretyczny organ KPP, „Czerwona Pomoc” — pismo Komitetu Centralnego MOPR (Międzynarodowa Organizacja Pomocy Rewolucjonistom), którym kierował przez pewien czas Bolesław Bierut. Coraz szerzej rozchodziła się po wsi „Gromada”. Młodzież komunistyczna miała swą gazetę „Towarzysz”. Pisma te podawane wychowywały polską klasę robotniczą w duchu rewolucyjnej walki, uczyły masy pracujące jak organizować strajki i demonstracje, wskazywały jakim śmiertelnym dla Polski niebezpieczeństwem jest zdradziecka polityka burżuazji.

„Polska jest dla klas posiadających Polską tylko dopóty, dopóki zapewnią im przywileje i zyski — pisał w „Nowym Przeglądzie” wielki działacz i wsłaniały publicysta partyjny, Julian Brun — wołą ra-

czej zagładę Polski, niż Polskę robotniczo — chłopską. Wołą oddać Polskę raczej Hitlerowi niż ludowi polskiemu... Polska powinna być rządzona przez lud i dla ludu, a nie przez klikę samozwańców dla garstki kapitalistów, obszarników i spekulantów”.

„Czerwony Sztandar” w numerze 4 z 1936 roku pisał: „Terrorom faszystowskim chce rząd zaprowadzić cmentarną ciszę w Polsce. Terrorom faszystowskim chce zmusić masy do milczenia wtedy, gdy rabuje resztki ich praw politycznych, wtedy gdy wprowadza kagańców, konstytucję...”

W burżuazyjnej Polsce, gdzie obłudnie, kłamliwie zapewniano o wolności słowa, wolności prasy, wydawnictwa walczące o prawa człowieka pracy, walczące przeciw zdradzie ojczyzny musiały kryć się po lochach i piwnicach. Dziennikarz, drukarz, kolporter partyjnej prasy był stale narażony na wieloletnie więzienie, na katowę w Berezie Kartuskiej.

Ileż trudności musieli towarzysze KPP-owcy pokonywać, aby wydać każdy numer. Niezwykle ostrożnie trzeba było przysyłać materiały z redakcji do czerelni, a gotowe już egzemplarze pisma potajemnie pakować i rozprzestrzeniać na punkt okręgowego kolportażu, aby zabrał je stamtąd bezpośredni kolporter, mający kontakt z zaufanym czytelnikiem. Aby rozszerzyć zasięg oddziaływania rewolucyjnej prasy, mi-

mo wielkiego niebezpieczeństwa, nalepiano często gazety na ślupy, mury, na parkany, podrzucano do szufładek przy warsztatach robotniczych. W konsekwencji prasa KPP-owska docierała do szerokich mas, była kolportowana szeroko w ośrodkach robotniczych i na wsi; czytali ją nawet towarzysze w celach więziennych.

Szczególnie ważną i trudną sprawą było wyszukanie lokalu i zorganizowanie drukarni, zaopatrzenie jej w papier, farbę, czcionki.

Toteż dumą towarzyszy z Warszawy była wspaniała drukarnia w Międzyzlesiu, w której w latach 1936/37 odbijany był „Czerwony Sztandar”. Osobliwa to była drukarnia. Pod lasem, na tzw. szelągowie, nie stał niepozorny domek. W wygrzebanej nocą piwnicy pod izbą, w której mieściła się kuchnia, urządzono hałę maszyn. Miała rozmiary skromne: 3 na 3 m, wchodziło się do niej przez piekarnik. Dusząco tam było straszliwie, z braku tlenu gąsła lampa naftowa; nawet wtedy, gdy na dworze panował tegi mróz, zecerzy pracujący przy pedałowce i przy odlewach spływały potem.

„Przez pewien czas — wspomina towarzysze Władysław Chabowski — „Czerwony Sztandar” wychodził co 10 dni w nakładzie 5 tysięcy egzemplarzy na cały kraj, choć nakład ten równał się zapotrzebowaniu tylko 1 z okręgów. Drukowaliśmy broszurki i wiele odezw, śmialiśmy się ser-

decznie gdy w pewnym okresie 1937 r. „defensywa” chwaliła się w swej prasie całkowitym pogromem drukarni KPP, gdy my akurat wypuszczaliśmy właśnie kolejny numer „Czerwonego Sztandaru” i szereg odezw”.

Jeszcze gorsze były warunki pracy w drukarni MOPR w Warszawie przy ul. Potockiej, gdzie w niskiej, gliniastej piwnicy po kolana trzeba było stać w wodzie i na małym prymusie topić masę na wałki do maszyn drukarskich. W tej to drukarni wychodziła „Czerwona Pomoc” — pismo walczące o wolność dla więźniów politycznych, w którym często ukazywały się płomienne, proste, zrozumiałe dla każdego robotnika artykuły towarzysza „Wacka” — Bolesława Bieruta.

Rewolucyjna, robotnicza prasa polska była w okresie złudnej niepodległości niezwykle ważnym organem partii. Przemawiała do szerokich mas, była przez masy ludowe kochana, ceniona. Ceniona za to, że uczyła żarliwie kochać człowieka, walczyć o szczęście ojczyzny, o wolność i socjalizm.

Z pięknych, bojowych tradycji prasy KPP powstała w latach okupacji podziemna prasa Polskiej Partii Robotniczej. Z jej walki narodziła się rewolucyjna, wolna prasa polska, prasa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W ścisłym powiązaniu z klasą robotniczą, z milionami ludzi pracy, ucząc się na wzorach prasy radzieckiej, prasa nasza prowadziła naród polski do walki o wykonanie Planu 6-letniego, uzbraja nas w oręż marksizmu — leninizmu, uczy walczyć o sprawę, o którą pod przewodem Związku Radzieckiego walczą dziś miliony — o pokój, o socjalizm.

J. Kuczewska

Przed Złotem Młodych Przodowników Pracy

Konkurs gazetki ściennych o tematyce zlotowej

Redakcja Miesięcznika Instrukcyjnego ZMP „Nasze Koło pracuje” w związku ze Złotem Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej organizuje w porozumieniu z organizacjami masowymi ogólnokrajowy konkurs na gazetkę ścienną o tematyce zlotowej. Celem konkursu jest popularyzacja haseł i zadań Złotu oraz ukazanie przygotowań do Złotu młodzieży z różnych środowisk, jak również podniesienie dotychczasowego poziomu pracy zespołów redakcyjnych gazetki ściennych.

Gazetka powinna pokazywać konkretne przygotowania młodzieży do Złotu. Powinna być wykonana starannie i opracowana pomysłowo przez zespół redakcyjny, a nie jednoosobowo.

W konkursie mogą wziąć udział koła ZMP, duży SP, ZHP, koła TPR, LPŻ, LL, PCK, koła sportowe, żołnierze oraz młodzież wszystkich zakładów pracy, gromad i szkół.

Konkurs już się rozpoczął i trwać będzie do dnia 10 lipca br.

Zespoły redakcyjne gazetki zgłaszają udział w konkursie do Komisji Konkursowych przy Zarządach Powiatowych ZMP w terminie do dnia 30 maja br. Każda gazetka winna być podpisana przez członków zespołu redakcyjnego i opatrzone datą wykonania.

Zwycięzcy w konkursie gazetki ściennych otrzymają bardzo cenne nagrody, a członkowie zespołu redakcyjnego, którzy otrzymają 5 pierwszych nagród zostaną zaproszeni na Złot Młodych Przodowników do Warszawy.

Wyniki konkursu zostaną ogłoszone w terminie do dnia 10 lipca br.



Teatr Państwowy im. J. Osterwy: „Wieszcz Trzech Króli” — Szekepiara — godz. 19.00.

Teatr Muzyczny: „Orfeusz w piekle” — Offenbacha — godz. 19.00.

KINA

Apollo — „Pogromca Atamana” prod. radz. (tylko cztery dni). Godz. 16, 18, 20.

Robotnik — „Bitwa o szyn” — prod. francuskiej — godz. 16, 18, 20.

Bisito — „Historia jednego wynalazku” — prod. radz. — godz. 16, 18, 20.

DYŻURY APTEK:

Narutowicza 27, Buczka 23, Stalingradzka 23.

TELEFONY:

Pogotowie Elektryczne 29-61.
Pogotowie Ratunkowe 44-44 i 08.
Straż Pożarna 11-11 i 08.

„SZTANDAR LUDU”
Wydawca — RSW „PRASA”
Redakcja i Administracja — Lublin,
ul. 3-go Maja 14. Lubelska Drukarnia
Prasowa — Lublin, ul. M. Buczka 12.
A-3-10517

Dni Oświaty Książki i Prasy



Tegoroczne Dni Oświaty, Książki i Prasy przebiegają pod znakiem dalszego umasowienia czytelnictwa literatury i prasy.

W kioskach i stoiskach Państwowego Przedsiębiorstwa Kolportażu „Ruch” w Lublinie można nabyć wiele wartościowych książek z różnych dziedzin życia.



K. Jaworska

Instruktor organizacyjny MRN

Aktyw Miejskiej Rady Narodowej obraduje nad sprawami sanitarno-porządkowymi miasta

W sali konferencyjnej Prezydium MRN w Lublinie odbyła się narada aktywu Miejskiej Rady Narodowej poświęcona sprawie podniesienia stanu sanitarno - porządkowego miasta.

W naradzie wzięli udział: przewodniczący Rad Dzielnicowych Lublina, przewodniczący Komisji MRN, przedstawiciele Związków Zawodowych, MO, Wydziałów Zdrowia i Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium WRN i MRN i dyrektorzy przedsiębiorstw miejskich.

Ob. dr Edmund Rupniewski omawiając przebieg i wyniki wiosennej akcji sanitarno - porządkowej podkreślił dużą aktywność Komitetów Blokowych i Rad Dzielnicowych, działających na terenie Lublina. Mimo pewnych osiągnięć stan sanitarno - porządkowy miasta pozostawia jeszcze wiele do życzenia. W związku z tym, że następstwem zaniedbań sanitarnych mogą być choroby zakaźne, należy zmobilizować wszystkie siły społeczne i techniczne Prezydium MRN, by stan sanitarny miasta postawić na właściwym poziomie.

Dyskusja, w której zabierało głos 21 osób wykazała, iż największą trudność w działalności Komitetów Blokowych w zakresie prac sanitarno - porządkowych stanowi niezrozumienie znaczenia tej akcji przez niektórych administratorów domowych, jak też w wielu wypadkach przez różne instytucje i przedsiębiorstwa. A oto niektóre z przykładów.

W dzielnicy IV przy ul. Kraszewskiego 12 mieści się sklep spożywczy (MHD), którego kierownictwo zupełnie nie podporządkowuje się zarządzeniom porządkowym Rady Dzielnicowej. I tak: łuski z cebuli, papiery z opakowań i różne odpady wyrzuca się pod płot, przy czym samochody z towarami jeżdżą po chodnikach, na skutek czego zniszczono słupki, a nawet złamano 3 drzewka przydrożne.

W dzielnicy V przy ul. 1 Maja nr 4 i 4a mieści się składnica MHD. Pracownicy tej placówki wyrzucają na podwórza wióry i papiery, co wpływa ujemnie nie tylko na zdrowotność mieszkańców, ale grozi także niebezpieczeństwem pożaru. Mięso, jak też i wyroby mięsne

przewożone są w Lublinie niejednokrotnie w wozach brudnych i zakurzonych, bez szczelnego przykrycia. Chleb przewożony jest również w warunkach urągających wszelkim wymogom sanitarnym, tj. bez przykrycia, a woźnica zdejmując go z wozu brudnymi rękami i w brudnym ubraniu.

Mleko przewożone jest w barakach często źle uszczelnionych, przy tym daje się zauważyć wielkie marnotrawstwo ze strony obsługi, ponieważ wrzucane z furi na ziemię bańki ulegają szybkiemu niszczeniu. W barach mlecznych w Lublinie brak mechanicznych płuczek, a personel niejednokrotnie nie myje naczyń. W wielu zakładach zbiorowego żywienia jest ta sama sytuacja.

Na napiętnowanie zasługuje też

fakt marnotrawstwa złomu zbieranego wysiłkiem społecznym. Złom nie zabierany niszczy. Ma to miejsce w dzielnicy V, XVIII i dzielnicy VII (Kalinowszczyzna), gdzie mimo interwencji Biura Komitetów Blokowych Prezydium MRN, złomu nie uprzątnięto.

W dyskusji wysunięto również szereg wniosków. Między innymi postanowiono zaktywizować wszystkie Komitety i Komitety Blokowe do walki z marnotrawstwem, jak też do wprowadzenia w życie i przestrzegania zarządzeń zmierzających do poprawy stanu sanitarnego miasta.

Wnioski wysunięte przez uczestników narady przedstawione zostały Prezydium MRN, które na najbliższym posiedzeniu podejmie odpowiednią uchwałę.

Akademie 1-majowe

W świetlicy ZSE Lublin odbyła się akademie ku czci święta Pracy i Maja zorganizowana przez Lubelskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa w Lublinie.

Na akademie przybyła kilkusobowa delegacja chłopów ze wsi Świeciechów (pow. Kraśnik). Wieś ta została zelektryfikowana przedterminowo w ramach podjętych zobowiązań na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP. Bolesława Bieruty i święta 1 Maja.

W części oficjalnej referat wygłosił przedstawiciel KM PZPR tow. Władysław Dolgan. Następnie 27 pracowników wręcono nagrody pieniężne za wydajną pracę przy realizacji planu produkcyjnego.

Wśród nich znajdowali się przodownicy pracy: Stanisław Gołębiowski, Jerzy Dobrowolski, Stefan Krawczyk, Zofia Butkiewicz i Alina Łozowska.

Na program części artystycznej złożyły

się: recytacje, pieśni rewolucyjne, piosenki radzieckie oraz tańce ludowe w wykonaniu zespołu pracowników LPER.

Julian Buczek
korespondent zakładowy

Na akademii w Woj. Zarządzie Przemysłu Terenowego w Lublinie wręczono nagrody pieniężne i dyplomy uznania wielu pracownikom tej instytucji.

St. Rygiel
korespondent zakładowy

Wystawa PKWN w Lublinie cieszy się dużą frekwencją

Zorganizowana staraniem pracowników Muzeum Lubelskiego z okazji 60 rocznicy urodzin Prezydenta R.P. Bolesława Bieruty wystawa poświęcona Polskiemu Komitetowi Wyzwolenia Narodowego cieszy się dużą frekwencją społeczeństwa lubelskiego. W ciągu pierwszych pięciu dni wystawę zwiedziło około tysiąc osób, w tym dużo młodzieży szkolnej.

Największym zainteresowaniem zwiedzających cieszą się ilustrowane fragmenty zwycięskich walk Armii Radzieckiej pod Stalingradem, oraz fragmenty walk prowadzonych przez bohaterką Armię Radziecką i Odrodzone Wojsko Polskie o Lublin.

Przypominamy...

W SOBOTĘ 10 BM. UPLYWA TERMIN SKŁADANIA GAZETEK ŚCIENNYCH (W LOKALU REDAKCJI „SZTANDARU LUDU” — DZIAŁ INTERWENCJI) NA WYSTAWĘ ORGANIZOWANĄ PRZEZ WOJ. OBYW. KOMITET DNI OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY.

Pracownicy PKS wykonali zobowiązania w 123 proc.

Pracownicy Państwowej Komunikacji Samochodowej zameldowali o zaoszczędzeniu 166 tys. zł w ramach zobowiązań 1-majowych, które wykonali w 123%.

W realizacji zobowiązań na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta i święta 1 Maja wyróżnili się ob. ob.: Zdybicki, Kozobudski, Klimowicz, Pomorski, Spoczyński, Gwiazda, Siodorko, Chodoń, Kwietniewski i Kądzioła.

K. Plekarska
korespondent zakładowy

NA CZĘŚĆ 1 MAJA



Pracownicy Szpitala Miejskiego w jednym z zobowiązań 1-majowych postanowili wyremontować i pobielić zewnętrzny budynek pralni, kuchni i izby przyjęć. Brygada składająca się z 6 osób: Józefa Ryczka, Stefani Toporowskiej, Aleksandra Pydy, Zbyszka Chodkiewicza, Leona Sadowskiego i Józefa Mysiała wykonała to zobowiązanie przy pomocy własnego pomysłu racjonalizatorskiego. Do białenia użyto rozpylacza dezynfekcyjnego, stosowanego dotychczas przy przeprowadzaniu dezynfekcji w chlewniach. Koszty białenia wyniosły tylko 45 zł, to znaczy tyle, ile kosztowało wapno i farby.

Pomysł tej brygady będzie teraz stosowany przy wszelkich tego rodzaju pracach.

Na zdjęciu — brygada przy pracy.

Odpowiadamy czytelnikom

Ob. F. Janczykowski proszony jest o zgłoszenie się do redakcji — Dział Mieski w sprawie udzielenia dodatkowych informacji w związku z nadeslaną korespondencją. (4313).

W dniu 3. V. br. znaleziono na ulicy 3-go Maja w okolicy składu węgla pakiet kluczy na metalowym kołku. Klucze znajdują się w Dziale Miejskim redakcji „Sztandaru Ludu”.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

Zgubiono kartę konsumenta WSH na nazwisko Wasik Marian. 2194G

Skradziono książeczkę wojskową wydaną przez RKU Lublin—Powiat na nazwisko Kosacki Tadeusz. 2210G

Zgubiono dowód kolejowy Nr 506777 DOKP Lublin na nazwisko Polakowski Stanisław. 2196G

Zgubiono legitymację studencką AM Lublin na nazwisko Kucio Hieronim. 2197G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Wólka na nazwisko Pytko Franciszka. 2198G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin zaświadczanie o zwolnieniu od służby wojskowej wydane przez RKU Lublin — Miasto na nazwisko Kucala Tadeusz. 2243/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Konopnica na nazwisko Podlesny Adam. 2199G

Zgubiono książeczkę wojskową RKU Lublin—Powiat, kartę meldunkową wydaną przez Gminną Radę Narodową Bychawa, zaświadczanie z pracy na nazwisko Hana Stanisław. 2200G

Skradziono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Włodzisław, książeczkę wojskową RKU Malbork, świadectwo ukończenia 4 klas gimnazjum na nazwisko Łopaciuk Bronisław. 2201G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Klimowicz Kazimierz. 2203G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Wójcik Stefania. 2244/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Baran Stanisław. 2203G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Ziolkowski Zbyszko. 2204G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Piotrków na nazwisko Mróz Stanisław. 2236/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Konopnica na nazwisko Chrabota Barbara. 2211G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Konopnica na nazwisko Parakowski Zygmun. 2212G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lubartów na nazwisko Ostrowska Janina. 2245/G

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKU Lublin—Miasto na nazwisko Olszewski Wincenty. 2209G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Soles n/Wisła. Krawczyk Zenon. 2242/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Pleczonka Maria. 2195G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Chrabota Barbara. 2211G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Konopnica na nazwisko Parakowski Zygmun. 2212G

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKU Lublin—Miasto na nazwisko Matys Jan. 2247/G

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKU Lublin—Miasto na nazwisko Lipiński Ryszard. 2205/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Mróz Franciszka. 2215/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Konopnica na nazwisko Luba Stanisław. 2219/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Wólka na nazwisko Sobczyk Jan. 2220/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Podkówna Wanda. 2221/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Jurek Czesław. 2222/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Samokleski i kartę rejestracji wojskowej wydaną przez RKU Lublin—Powiat na nazwisko Michalak Zygmunt. 2237/G

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKU Lublin—Powiat na nazwisko Mimoski Aleksander. 2223/G

Zgubiono legitymację szkolną, zaświadczenie wojskowe dla przedpoborowych WKR Lublin—Miasto, kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin, dowód kolejowy wydany przez DOKP Lublin i inne zaświadczenia na nazwisko Kowalik Lucjan. 2225/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Bondarenko Jadwiga. 2226/G

Skradziono książeczkę wojskową RKU Lublin—Miasto i kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Bondarenko Szymon. 2227/G

Skradziono legitymację Nr 2100 uprawniającą do przejazdów żniżkowych kolejami wydaną przez Jedn. Wojsk. przepustkę stałą na nazwisko Kowalczyk Leokadia. 2238/G

Skradziono legitymację Zw. Zaw. Nr 24047 Pracowników Poczty i Telekomunikacji na nazwisko Sadowa Janina. 2228/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Wólka na nazwisko Ogrodnik Genowefa. 2229/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Zakanałe na nazwisko Witkowski Bohdan. 2232/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Abramów na nazwisko Bartnik Jan. 2234/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Zajackowska Cecylia. 2235/G

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKU Lublin — Powiat, kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Wólka. Tryk Antoni. 2209G

Zgubiono przepustkę na teren WSK na nazwisko Głębicki Jerzy. 2216/G

Skradziono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Piotrków na nazwisko Stefaniak Stanisław. 2239/G

NATURA

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kurasy księgowości, Łódź skrytka 163. 231K

KUPNO SPRZEDAŻ

Sprzedam motocykl DKW 125. Stan dobry. Wiadomość ul. Ks. Ściegiennego 7/2 (dzielnica na Dzieląsławie). 2213G

ROZNE

Zgubiono piaszcz gumowy i watówkę. Znalazca proszony zwrócić. Przemysłowa 6.9. 2131G

Zgubiono złoty zegarek damski z bransoletką w dniu 1 maja. Uczelny znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem. Lublin, Krak. Przedm. 49/12. Suracka. 2224/G

Kultura u nas...



W naszym kraju w coraz większym stopniu upowszechnia się kulturę. Z dnia na dzień powstają nowe zespoły świetlicowe, budujemy świetlice i domy kultury, kolportujemy miliony gazet i czasopism, tworzymy nowe biblioteki.

Na zdjęciu: ludowy zespół artystyczny w tańcu regionalnym podczas uroczystego otwarcia świetlicy wiejskiej w Prusznynie (pow. siedlecki).

...i u nich



A oto „kultura” w amerykańskim wydaniu. W podporządkowanych Stanom Zjednoczonym krajach kapitalistycznych karmi się naród różnego rodzaju szmirami i pornograficznymi piśmiadłami. Najnowsze tańce amerykańskie urągają wprost estetyce i budzić mogą jedynie odrazę.

Na zdjęciu: poza japońskich „tancerzy”.



Na bratniej ziemi NRD

Deutsch (Austria) wygrywa VI etap

W Bautzen miejsce startu do I na terenie NRD etapu, wspaniale udekorowano portretami Józefa Stalina, Prezydentów: Wilhelma Piecka, Bolesława Bieruta i Klemensa Gottvalda. Plac Czerwonej Armii tonął w powodzi sztandarów, rozbrzmiewał radosnymi melodiami niemieckimi, rosyjskimi, polskimi i piosnkami innych narodów, śpiewanymi przez niemiecką młodzież.

Honorowy starter wyścigu, ambasador CSR w Berlinie Hrsel przemówienie swe zakończył słowami: „Jedźcie naprzód, dobrze służąc sprawie pokoju i braterstwa między narodami”.

Natychmiast po starcie wszyscy kolarze ruszyli ostrym tempem dochodzącym do 40 km na godzinę. Wzdłuż całej 204 km. trasy w miastach Hoyerswerda, Spremberg, Cottbus, Vetschau, Luebben, Koenigs-wuster-Hausen, witają kolarzy wielotysięczne rzesze. Niezliczone transparenty głoszą: „Witamy serdecznie Wyścig Pokoju”.

W licznych miejscowościach widzowie i młodzież powiewają polskimi chorągiewkami i biją szczególnie gorące oklaski, widząc biało-czerwone koszulki Polaków.

Ofiarą pierwszych defektów padają: Wójcik, który szybko zmienia gumę i po 10 kilometrowej samotnej jeździe, dochodzi do czołowej grupy, a następnie Jarząbek, który ma defekt przerzutki.

Próbie ucieczki podejmują Austria cy Deutsch i Cerkovnik. Polacy są niestety daleko od czołowej grupy. Obaj Austriacy oddalają się, zyskując 1.500 m. przewagi. Po przejechaniu 75 km. w godzinie i 50 min.,

czołówka mija Cottbus, którego ludność owacyjnie wita prowadzących z przewagą około 3 minut, Austriaków. Lotny finisz w Vetschau, wygrywa Deutsch. Drugi finisz w Luebben, wygrywa znów Deutsch przed Cerkovnikiem i Wrzesińskim. Za Luebben Cerkovnik zostaje w tyle.

Na 20 km. przed Berlinem Deutsch ma już 6 min. przewagi nad Cerkovnikiem. Około kilometr dalej jedzie Bulgar Kolew, a za nim w odległości 800 m. cała grupa, wśród której są wszyscy Polacy, oprócz Jarząbka. Na ulicach Berlina dośledzona grupa kolarzy dochodzi Cerkovnika i Kolewa.

Na stadion wpada pierwszy Deutsch, około 4,5 min. za nim Van Loeven, a o 200 m. za nim Sitzwohl. Następnie Vesely (CSR), Kuźnicki (Polonia Francuska), De Groot (Holandia), leader wyścigu Stablewski i jadący za nim jak cień Verschuren.

Zakończenie VI etapu Międzynarodowego Wyścigu Pokoju, zgromadziło na reprezentacyjnym stadionie w Berlinie ponad 50 tysięcy ludności wszystkich sektorów Berlina, przekształcając się w potężną manifestację na rzecz walki o pokój oraz przyjaźń między narodami.

Na trybunie honorowej zajęli miejsca: prezydent NRD Wilhelm Pieck, przewodniczący Izby Ludo-

wej Johannes Dieckmann, członekowie rządu z premierem — Otto Grotewohlem na czele, korpus dyplomatyczny, reprezentanci magistratu Berlina oraz przedstawiciele życia politycznego, sportowego i kulturalnego stolicy Niemiec.

Witając serdecznie uczestników wyścigu w imieniu rządu NRD wicepremier Ulbricht stwierdził, że zorganizowanie tej wspaniałej imprezy przez centralne organy prasowe partii robotniczych trzech krajów, jest manifestacją międzynarodowej solidarności w walce o pokój.

„Kochani przyjaciele-sportowcy — mówił Walter Ulbricht — przebyście granicę pokoju na Odrze i Nysie, a w mieście przygranicznym byliście świadkami doniosłych manifestacji bratania się między przyjacielami polskimi i niemieckimi oraz przedstawicielami ruchu sportowego innych krajów europejskich. Te wielkie manifestacje, były wyrazem mocnej woli narodu niemieckiego i podkreśleniem, że granica na Odrze i Nysie jest granicą Pokoju i że demokratyczne siły w Niemczech związane są jak najściślej z budującą socjalizm Polską Ludową. Nie ma już żadnych różnic zdań między ludnością Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Ludowej Polski. W potężnym froncie zmagania o zachowanie pokoju walczyliśmy ramie przy ramieniu” — podkreślił Walter Ulbricht.

„W drodze do centrum Berlina — kontynuował mówca — przejeżdżaliście Aleją Stalina — Aleją Wyzwolenia. Aleja ta przypomina nam codziennie nasze wielkie zobowiązanie, by siłami narodu niemieckiego, w ścisłym powiązaniu z Wielkim Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, bronić sprawy pokoju do końca”.

Entuzjastyczne przyjęcie uczestników Wyścigu Pokoju przez ludność NRD jest wyrazem mocnej więzi mas pracujących NRD z Polską Ludową i Republiką Czechosłowacką.

Nasze radio

W Polsce Odrodzonej radio jest czynnikiem mobilizującym najszersze masy obywateli do odbudowy kraju, jest potężnym środkiem wychowania i uspołecznienia młodzieży i dorosłych, jest nowym instrumentem kształtowania psychiki ludzkiej i doniosłym orężem upowszechnienia oświaty, sztuki i kultury.

Ogólny program informacyjny ułatwia słuchaczom orientację w sytuacji politycznej. Setki tysięcy abonentów — robotnicy, chłopci, inteligencja, poprzez krótkie wiadomości i komentarze, poprzez reportaże gospodarcze i kulturalne, śledzić mogą rozwój wydarzeń w kraju i zagranicą.



A. S. POPOW

nią. Dzięki transmisjom stają się współuczestnikami wielkich wydarzeń politycznych, jak Kongres Pokoju czy Kongres Nauki Polskiej.

Masy robotniczo - chłopskie znajdują w programie radiowym pomoc przy zdobywaniu wiedzy i wykształcenia. W ramach Wszechnicy Radiowej kształcą się prawie 190 tysięcy słuchaczy. Starannie dobrane, opracowane przez wybitnych naukowców i pedagogów wykłady zapoznają z prawami rządzącymi przyrodą i społeczeństwem, pomagają w wyrobieniu sobie naukowego, materialistycz-

negu poglądu na świat, uzbrajają w oręż ideologii marksizmu - leninizmu.

Polskie Radio poświęca wiele miejsca dzieciom i młodzieży. Specjalne audycje dla szkół i świetlic młodzieżowych oraz dla przedszkoli bawią i wychowują, stanowią ogromną pomoc dla pedagogów, urozmaacając naukę w szkole.

Poważna część radiowego repertuaru przynosi słuchaczom miłą i pożyteczną rozrywkę. Radio nadaje utwory wielkich pisarzy i kompozytorów, bawi lekką piosenką, wywołuje szczery, wesoły śmiech.

Ciekawy i różnorodny program naszych rozgłośni układany jest wspólnie z radiosłuchaczami. Oni to właśnie w tysiącach listów i korespondencji wpływają na wprowadzenie tego czy innego typu audycji, sygnalizują błędy, wskazują nowe, ciekawe formy. Wiele cennego materiału dostarczają również specjalne konferencje radiowców i radiosłuchaczy, wspólne dyskusje nad ulepszeniem programu; np. omówienie słuchowiska Bogdana Ostromeckiego pt.: „Młoda Warszawa” z murarzami MDM przyniosło redaktorom audycji wiele cennych rad i wskazówek, pozwoliło na uniknięcie błędów. Uwagi słuchaczy, będące odzwierciedleniem zainteresowań milionów prostych ludzi, stają się kanwą programu radiowego.

Pracy nad ciągłym ulepszeniem i doskonaleniem programu towarzyszy stały wzrost ilości radiosłuchaczy. W mieszkaniach ludzi pracy, w chatkach wiejskich, w świetlicach i domach kultury rozbrzmiewają głosniki. Dzięki rozwijającej się wciąż liczbie radiowców i produkcji własnych aparatów wzrasta liczba abonentów. Obecnie jest ich już ponad 1.750 tys., gdy w 1939 roku przy ludności większej o 10 milionów było ich zaledwie 992 tys. W okresie sześćdziesięciu lat ilość abonentów wzrosła do 3,5 mil. Znaczący to, że z radia korzystać będzie około 2/3 ogólnej liczby rodzin w Polsce.

Wieś w Polsce przedwzrostu prawie nie korzystała, a często i nie znała radia. Dziś radio w chacie wiejskiej jest codziennym, normalnym zjawiskiem. W ciągu ubiegłego roku np. zradiofonizowano 1.553 gromad wiejskich, 913 spółdzielni produkcyjnych, 838 PGR. W 1955 roku ilość zradiofonizowanych wsi przekroczy 18 tysięcy. W tym samym czasie zakończona zostanie radiofoniczna wszystkich szkół; zainstaluje się radioodbiorniki w świetlicach, szpitalach i fabrykach.

Szybki rozwój techniki otwiera przed Polskim Radiem nowe perspektywy. Rozgłośnie nasze zaopatruwane są w coraz lepszy, najbardziej nowoczesny sprzęt; podnosi się poziom artystyczny i techniczny audycji; pracują już 2 eksperymentalne radiostacje telewizyjne. 13 radiostacji objęło swym zasięgiem cały kraj i dociera daleko zagranicę. L. O.

Indywidualne mistrzostwa pięciorskie Polski w Lublinie

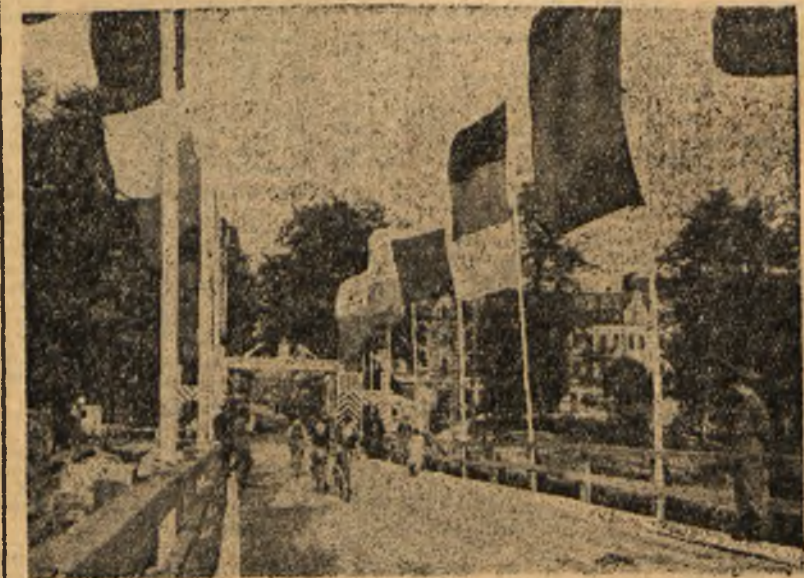


Indywidualne mistrzostwa Polski w boksie z udziałem mistrzów województw: śląskiego, kieleckiego, rzeszowskiego, lubelskiego, m. Warszawy oraz członków kadry olimpijskiej: Kukiera, Woźniaka, Bazarnika, Nowary i Musiała rozpoczęła się w Lublinie dnia 9 bm. o godzinie 19-ej.

Walki będą odbywały się w Hali Sportowej Ogniwa.

Bilety dla zakładów pracy są w sprzedaży na listy zbiorowe w sekretariacie OWKS.

Dnia 11 bm. o godzinie 9-ej na strzelnicy garnizonowej (Czechów Górny) odbędą się zawody strzeleckie organizowane przez Zarządy: Grodzki i Powiatowy LPZ.



Kolarze przejeżdżają przez most w Zgorzelcu — mijają granicę pokoju na Nysie.

Sportowcy! Bierście udział we współzawodnictwie przed Złotem Młodych Przedowników Pracy